

№ 21.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Św. Polikarpa B.
Piąt. Św. Jana Złot.
Sob. Św. Flawjana.
Niedz. Św. Franciszka S.
Pon. Św. Martyny M. P.
Wtor. Św. Piotra W.
Środa Św. Ignacego.

Wschód słońca: godz. 7 m. 54.
Zachód słońca: godz. 4 m. 32.
Dł. dnia: godz. 8 m. 38.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 13 (26) stycznia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłano“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego mijsca. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.
W piątek: „**KARYKATURY**“, sztuka Kisielewskiego, występ pani Maryi-Karszo.

Teatr „Wielki“ W piątek:
„**Piękna Helena**“ operetka Offenbacha.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne. III (XLV) KONCERT

W poniedziałek d. 30 b. m. Symfonicznej orkiestry T-wa pod kierownictwem p. A. TURNERA.

o godz. 8 1/2 wiecz.

w Sali Koncertowej

Solistka p-na EUGENIA ARGIEWICZÓWNA (skrzypce).

Bilety są do nabycia w kancelaryi T-wa (Południowa 20) codziennie w godz. 11—2 i 4—8; ulgowe dla członków za zwrotem marki № VII.

Towarzystwo Łódzkich Cyklistów.

Maskarada na lodzie

w piątek, 27 stycznia, ul. Przejazd nr. 5. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. 81—1

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliszka

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliszka do Słotwina o godz. 6.45, ze Słotwina do st. Łódź-kaliszka 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 6.55, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Komunikat urzędowy.

Telegram Agencji Petersburskiej.

Petersburg, 25 stycznia. Obecnie wśród robotników w Petersburgu widać niejakię uspokojenia i można mieć nadzieję, że poniższe ogłoszenie, odpowiadające zapatrywaniom fabrykantów i rozumnej części robotników, przyczyni się do dalszego uspokojenia i przywrócenia porządku.

Jutro na ulicach Petersburga będzie rozlepione następujące obwieszczenie!

„Na najwyższy rozkaz Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, minister skarbu i generał-gubernator petersburski ogłaszają niniejszem, że spokojny bieg życia publicznego w Petersburgu zakłócony został w ostatnich dniach przez zaniechanie robót w fabrykach i zakładach przemysłowych.

„Porzuciwszy roboty, z jawną dla siebie i swoich pracodawców szkodą, robotnicy wyrazili szereg żądań, dotyczących stosunków wzajemnych pomiędzy nimi a fabrykantami. Z wynikłego ruchu skorzystali ludzie, posiadający złe zamiary, którzy wybrali robotników za narzędzie przeprowadzenia swoich zamysłów i ludzi pracy obietnicami, oszukańczemi a niewykonanymi, sprowadzili na złą drogę.

„Następstwem występnej agitacji były liczne naruszenia porządku w stolicy i nieuniknione w takich wypadkach wmięszanie się siły zbrojnej. Wypadki te są nader bolesne. Podburzających do buntu ludzi złej woli nie powstrzymały nawet trudności, jakie przechodzi nasza Ojczyzna w ciężkiej dobie wojny. W ich rękach lud, pracujący w fabrykach petersburskich, był ślepe narzędzie, nie zdającym sobie jasno sprawy z tego, że w imieniu robotników wypowiedziano żądania, nie mające nic wspólnego z ich potrzebami.

„Wypowiadając te żądania, porzucając swoje zwykłe zajęcia, robotnicy fabryk i warsztatów petersburskich zapomnieli także o tem, że rząd zawsze dbał troskliwie o ich potrzeby, jak dba i obecnie, gotów uważnie wysłuchać ich słusznych żądań i uczynić im zadość, w miarę możliwości.

„Dla takiej działalności rządu potrzebne jest przede wszystkim przywrócenie porządku i powrót robotników do zwykłych zajęć. W chwili rozruchów nie podobna myśleć o spokojnej i porządanej pracy rządu dla dobra robotników. Zadośćuczynienie ich żądaniom, chociażby one by-

ły nawet najsluszniejsze, nie może być następstwem zaburzeń i oporu.

„Robotnicy winni ułatwić rządowi ciężące na nim zadanie polepszenia ich bytu, a mogą to uczynić tylko na jednej drodze: odsunięcia się od tych, którym potrzebny jest tylko bunt, którym obce jest istotne dobro robotników, jak obce są istotne interesy ojczyzny i którzy wysuną ich tylko, jako pretekst, aby wywołać rozruchy, nie mające nic wspólnego z tem dobrem. Oni powinni powrócić do swoich zwykłych zajęć, zarówno potrzebnych państwu, jak i samym robotnikom, ponieważ bez nich gubią siebie, swoje żony i dzieci.

Powracając do pracy, niechaj lud robotniczy wie, że jego potrzeby są blizkie sercu Najjaśniejszego Pana tak samo, jak potrzeby wszystkich jego wiernych poddanych, że Jego Cesarska Mość jeszcze niedawno rozkazała raczył z własnej inicjatywy przystąpić do opracowania projektu ubezpieczenia robotników, mającego na celu ubezpieczenie ich na wypadek kalectwa i choroby, że ten środek nie wyczerpywał trosk Najjaśniejszego Pana o dobro robotników i że jednocześnie z tem, na zasadzie pozwolenia Jego Cesarskiej Mości, ministerium skarbu gotowe jest przystąpić do wypracowania prawa o dalszem skróceniu dnia pracy i o takich środkach, któreby dały ludności robotniczej sposób legalny obradowania nad swojemi potrzebami i ich przedstawiania.

Niechaj wiedzą także robotnicy fabryk, warsztatów i innych zakładów przemysłowych, że powróciwszy do pracy mogą być pewni, że rząd bronić będzie nietykalności ich samych, ich rodzin i ich ogniska domowego.

Tych, co gotowi są i chcą pracować, rząd osłoni od występnej agitacji na wolność ich pracy ze strony ludzi, mających złe zamiary, którzy głośno wołają o wolność, ale którzy rozumieją ją tylko jako swoje prawo niedopuszczania, przy pomocy gwałtu, do pracy tych swoich towarzyszy, którzy gotowi są powrócić do spokojnej pracy.

Generał-gubernator petersburski świty Jego Cesarskiej Mości generał-major de Trepow.
Minister skarbu, sekretarz stanu Kokowcow.

Dyrektor Łódzkiej Szkoły handlowej komunikuje nam, że d. 21 b. m. otrzymał z Mukdenu od głównodowodzącego armią generała Kuropatkina następujący telegram:

„Serdecznie dziękuję uczniom powierzonej Panu Szkoły za prezenty dla walczących.“

Podpisano: Kuropatkin.

Powodem do tej depeszy była ta okoliczność, że 17 grudnia r. z. Szkoła handlowa wysłała na Daleki Wschód 12 pak z podarkami świątecznymi dla szeregowców armii, zebranymi pośród uczących się.

WIEŚCI ZE STOLICY.

Pod tym tytułem „Zapadnyj Głos“ pisze z Petersburga:

Bezrobocie. Dzień 19 stycznia przeszedł na przygotowaniach i organizacji bezrobocia. W wielu oddziałach towarzystw robotniczych odbywały się posiedzenia i uchwalono rezolucję o przedstawieniu zarządowi fabryk żądań w tym samym duchu, jakie przedstawiono zakładom Putiłowskim i Francusko-Rosyjskim i postanowiono ogłoszenie powszechnego bezrobocia.

W dniu 10 stycznia r. b. od samego rana zauważono niezwykły ruch na kresach miasta. Tłumy robotników przechodziły z fabryki do fabryki, z zakładu do zakładu, zachodząc po drodze do drobnych warsztatów i zakładów przemysłowo-handlowych, wszędzie żądając od swych towarzyszy i towarzyszek, aby zaprzestali pracy. Żądania te spełniano bez oporu.

Przestały pracować następujące fabryki i zakłady:

Ochteńska przędzalnia bawełny (7,000 robotników), zakłady obuchowskie (5,000 rob.), zakłady skarbowe wyrobu rur (8,000 rob.), st. petersburska fabryka budowy wagonów, rosyjsko-amerykańska fabryka wyrobów gumowych, fabryka perkali Gala, fabryka bałtycka budowy okrętów, fabryka Aleksandrowska mechaniczna, fabryka elektryczna Simensa, warsztaty drogi żelaznej Warszawskiej, depo kolei warszawskiej, zakłady naftowe Nobla, nowe zakłady admiralicy (6,000 rob.), Newska fabryka nici, zakłady mechaniczne San Galli, fabryka sukna Torntona, fabryki tytoniu: Szatezi-Mangubi, Szapszala, Laferm; drukarnie: Stasiniewiczza, akademii nauk, ministerium marynarki, ministerium skarbu, „Petersburskiego Listka“, „Birżewych Wiedomości“, „Petersburskiej Gazety“, „Heralda“, „Ruskago Inwalida“, „Prawitielstwiem. Wiestnika“, „Nowego Wremieni“, „Rusi“, „Naszi dni“, stacya elektryczna Smirnowa (Wasiliewskie wyspy), browar Kałasznikowa, „Nowa Bawaryja“ fabryka Jerzego Bormana, fabryka mechaniczna obuwia, rosyjska przędzalnia bawełny, fabryka Warguni-na, elektrotechniczna fabryka Geislera, syberyjskie zakłady drutu, warsztaty 2-jej grupy kolei konnej, fabryka wódek Beckmana i inne.

Mędzy strejkującymi są fabryki, w których liczba robotników dochodzi od 10—15 tysięcy.

Na fabrykach Putiłowskich wywieszono następujące ogłoszenie, podpisane przez dyrektora Smirnowa:

„Niniejszem ogłaszam robotnikom, wskutek tego, że bez względu na moje ogłoszenie, wywieszone 16 stycznia r. b. nie powrócili do pracy wszyscy pracujący w zakładach, zgodnie z prawem, będą obliczeni, a fabryka zostanie zamknięta na czas nieograniczony. Obliczenie dokonane zostanie w następujący sposób: W warsztatach, gdzie roboty są wykończone, obrachunek przeprowadzony zostanie na podstawie danych z obrachunku robót za grudzień 1904 r.; w tych zaś warsztatach, gdzie pozostały wyroby niewykończone obrachunek będzie przeprowadzony na podstawie średniego dziennego zarobku, wyprowadzonego z danych za ostatnie trzy miesiące. Wszystkim robotnikom, otrzymującym płacę dzienną, obrachunek przeprowadzony zostanie stosownie do ilości dni roboczych w grudniu. We wszystkich wypadkach z należnej płacy zarobkowej czynione będą potrącenia, zgodnie z istniejącymi przepisami, na pokrycie wszystkich długów robotników, fabryce, towarzystwu spożywczemu i inn. Wypłata odbywać się będzie po przedstawieniu przez robotników paszportów, lub kwitów z przyjęcia ich przez

kantor fabryczny i podaniu przez każdego robotnika swojego numeru i nazwiska. Jednocześnie z wypłatą pieniędzy robotnikom, którzy przedstawili kwity paszportowe, wydane zostaną i paszporty.

Wszyscy, którzy nie przedstawia powyższych dokumentów, lub też dla jakichkolwiek przyczyn nie zechcą odebrać należnych im pieniędzy, odebrać je mogą z st. petersburskiego Sądu Otrągowego, gdzie zostaną złożone, jako depozyt. Równocześnie ogłoszono o zamknięciu kredytów w sklepach towarzystwa zakładów Putiłowskich“.

W zakładach okrętowych bałtyckich wywieszono następujące ogłoszenie:

„Wobec rozpoczętych na przyległych fabrykach nieporządków i przypuszczalnego zniewolenia majstrów zakładów bałtyckich przez osoby postronne do zaprzestania pracy w dniu 20 stycznia, z rozporządzenia zarządzającego ministerium marynarki, dla zapobieżenia nieporządkom wewnątrz zakładów, ogłasza się co następuje:

1) Od dnia 20 stycznia zakłady nie będą otwarte dla robót ogólnych, aż do specjalnego rozporządzenia zarządzającego ministerium marynarki.

2) Za dni robocze 20, 21 i 23 stycznia, wszystkim pozostającym przy zakładach w Petersburgu, bez wydalenia się, majstrom i służącym wydana będzie całkowita płaca, aby nie mieli straty w zarobkach.

3) Dni te nie robocze pozostawione zostały dla wyjaśnienia przez przedstawicieli strejkujących naszych majstrów, w celu przedstawienia ich zarządzającemu ministerium marynarki.

4) W sobotę 21 stycznia dopełnioną będzie wypłata kolejna pensji majstrom. O porządku i czasie wypłaty ogłoszonym zostanie w dniu dzisiejszym około południa po przybyciu do zajęć urzędników kantorowych i rachmistrzów do obliczenia rachunków i ksiągczek.

Na fabryce Putiłowskiej wywieszono powtórnie następujące ogłoszenie:

Zarząd Towarzystwa dla wiadomości wszystkich robotników zakładów ogłasza niniejszym o odpowiedzi, danej przez niego w dniu 18 tym stycznia deputacyi robotników zakładów z duchownym O. Jerzym Haponem na czele, która przedstawiła zarządowi następujące żądania:

1) Co do punktu o uwolnieniu dyrektora zakładów, Zarząd jest z niego zupełnie zadowolony i w całej rozciągłości mu ufa, uważając, że on umocnił znacznie i ulepszył interesy zakładów, rozwinął jego produktywność, podniósł płacę robotników średnio miesięcznie z 38 do 43 rubli; w wielu wypadkach polepszył byt robotników, zmniejszył dzień roboczy z 10 i pół do 10 godzin dla robotników zmiany dziennej i z 10 godzin do 9 dla zmiany nocnej; zniósł zmniejszenie płacy dziennej dla robotników w porze zimowej; Zarząd więc nie może uwolnić dyrektora i temu żądaniu robotników stanowczo odmawia.

2) Co do punktu o 8 godzinnym dniu roboczym, Zarząd nie uważa za możliwe zaprowadzenie tak krótkiego dnia pracy, albowiem przepis ten musiałby być powszechnym dla wszystkich zakładów fabrycznych a zatem 8 godzinny dzień pracy może być zaprowadzony tylko w drodze prawodawczej.

3) Co do punktu o udziale robotników w administracji zakładów w ocenie robót i zwiększeniu płacy, Zarząd dochodzi do wniosku, że taki nowy porządek rzeczy doprowadziłby do strat i ruiny zakładów; oprócz tego rzecz tak ważna musiała by być poddana pod obrady akcyonaryuszów.

4) Co do punktu, dotyczącego szpitali i sanitarnego stanu warsztatów, Zarząd, jak to już oświadczył deputacyi dyrektor fabryki, zwróci szczególną na przedmiot ten uwagę, po wznowieniu pracy w fabryce.

5) Co do punktu o uwolnienie majstra, Zarząd mógłby wejść w rozpatrzenie tej sprawy, gdyby podano mu o tem wcześniej oświadczenie zanim przerwano pracę.

Oprócz tego Zarząd uważa za swój obowiązek oświadczyć robotnikom, że jeżeli do dnia 20 stycznia roboty rozpoczęte nie zostaną, jak uprzedzał o tem dyrektor, to Zarząd wyda rozkaz dyrektorowi zamknąć fabrykę na czas nieograniczony w zależności od dalszego przebiegu sprawy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Skarbimira. Jutro Przybysława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Śluby panięskie“, komedia Fredry. Początek przedstawienia o godzinie 8¹/₂, wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

TEATR WIELKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Piękna Helena“, operetka Offenbacha. Początek przedstawienia o g. 8¹/₂, wieczorem.

KRONIKA.

Mobilizacja kolejowa. Rada zarządzająca kolei Warszawsko-wiedeńskiej oznaczyła 2 rodzaje stosunku do kolei niektórych pracowników, wezwanych do armii czynnej, w razie ogłoszenia mobilizacji:

1) Wezwany do armii czynnej uwalniany jest z posady od dnia pierwszego następującego miesiąca, otrzymuje zapomogę za lata wysłużone (jeżeli ta mu się należy), prawa emerytalne reguluje na zasadach ogólnych, a po ukończeniu wojny może wstąpić do służby kolejowej, lecz jako nowy kandydat.

2) Wezwany do armii czynnej nie jest uwalniany zupełnie ze służby, lecz przywiązanej do etatu pensji nie wypłaca mu się, jak również nie wnosi się wkładów do kasy emerytalnej, natomiast czas spędzony na wojnie zalicza się do lat służby kolejowej, a po ukończeniu wojny wraca na poprzednio zajmowaną posadę.

Wybór jednego z tych dwóch rodzajów stosunku do kolei zależy od samych pracowników kolejowych i o tem winni zakomunikować na piśmie swej władzy.

Posrednictwo w wyszukiwaniu pracy. Wczoraj wieczorem w gmachu Przytułku dla starców kałek zapowiedziano ogólne zebranie Wydziału wyszukiwania pracy przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności. Wobec tego, że dla prawomocności zebrania, w myśl ustawy Towarzystwa, obowiązującej wszystkie instytucje, pozostające pod jego egidą, powinna być obecna co najmniej połowa ogólnej liczby członków, a tymczasem przybyło tylko 20 osób, przeto zebranie wczorajsze nie doszło do skutku.

Ponieważ na zebraniu ogólnym, którego powtórny termin wyznaczono na dzień 8 lutego, rozważana ma być i zdecydowana ostatecznie sprawa złączenia się z Komitetem przeciwbra-czem, albo też utworzenia dwóch samodzielnie działających instytucji, zależnych wyłącznie od Towarzystwa dobroczynności, przeto uznano za właściwe, aby zwołane w drugim terminie zebranie odbyło się z udziałem Komitetu przeciwbra-czego.

W tym celu postanowiono rozesłać zaproszenia do członków Komitetu przeciwbra-czego o udział w zebraniu zapowiedzianem, na którym Komitet przedstawi przyczyny skłaniające go do przyłączenia się do Wydziału wyszukiwania pracy. Ze swej strony Biuro posrednictwa pracy zamierza przedstawić warunki, na jakich mogłoby pracować wspólnie z Komitetem przeciwbra-czym.

Towarzystwo teatralne. Wczoraj wieczorem, odbyło się posiedzenie Zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego, na którym załatwiono kilka spraw bieżących.

Przedewszystkiem rozpatrzono sprawozdanie buchalteryjno-kasowe, zamknięte po dzień 31 grudnia 1904 r. Ze sprawozdania tego okazuje się, że po dzień powyższy Towarzystwo teatralne posiadało kapitału w warszawskim Banku Handlowym (Oddział Łódzki) rub. 12,893 kop. 7, w kasie Towarzystwa znajdowało się rub. 271 kop. 89, w zaliczeniach rub. 50, w inwentarzu rub. 153 kop. 15, w składkach zaległych rub. 1,458 kop. 50. (Nadmienić należy, że obecnie na poczet wymienionych zaległości wpłynęła już przeszło połowa, tak, iż faktycznie dzisiaj suma zaległości wynosi około 700 rubli.) Kapitał żelazny Towarzystwa wynosi rub. 11,000, kapitał rezerwowowy rub. 3,489 kop. 23, fundusz artystów rub. 357, kapitał obrotowy rub. 3,269 kop. 84. Rozchody Towarzystwa przekroczyły fundusz dyplomatyczny o rub. 19 kop. 63. Sprawozdanie powyższe przyjęto i uchwalono zachować je w aktach.

Uznano za konieczne, aby fundusz przezo-

ności artystów, w myśl warunków subsydiowania teatru, skompletować i w tym celu postanowiono przynależne od p. Gawalewicza składki w stosunku 10% od wypłacanej gaży, potrącić z subsydium za m. styczeń r. b.

W dalszym ciągu uchwalono przypadającą jeszcze do wypłaty p. Gawalewiczowi sumę rub. 1,030, jako pozostałość z subsydium na sezon 1904/5, wyasygnować na wystawę sztuk, z zabezpieczeniem sumy tej na utęśnieniach teatralnych, będących w posiadaniu p. Gawalewicza.

Rozpoznawano także przyjęty przez specjalną delegację inwentarz własności ruchomych Towarzystwa, oddanych w używalność p. Gawalewiczowi, ocenionych na rub. 970 i opisanych. Wszystkie rzeczy, stanowiące własność Towarzystwa teatralnego, zostały osteplowane, a to w celu zapobieżenia, aby je można było w razie potrzeby od razu oddzielić od tych utensylii, które są wyłączną własnością p. Gawalewicza.

U tokarzów. Wczoraj o godzinie 8 ej wieczorem w lokalu Lutni, w obecności asesora cechowego p. St. Bocheńskiego, starszego majstra p. Józefa Adameczewskiego, przy współdziałaniu 18 członków odbyło się kwartalne posiedzenie członków Zgromadzenia tokarzów.

Wypisano na czeladników: Edmunda Zygmunta Michel, Adolfa Schachschniedra i Jana Borycza.

Z przeczytanego sprawozdania, które przejrzała Komisja rewizyjna, dowiadujemy się, że Zgromadzenie zjednoczonych tokarzów liczy obecnie 46 członków.

Stan kasy przedstawia się jak następuje: pozostałość w gotówce z roku 1903 wynosiła 944 rb. 91 kop., za wpisy od majstrów wpłynęło 50 rubli, ze składek członkowskich 85 rb. 50 kop., z wypisów na czeladników 230 rb., z wpisów na uczniów 22 rb., na chorągiew 10 rubli—ogółem stan kasowy dnia 1 stycznia 1905 r. przedstawiał się w sumie 1,342 rb. 41 kop.

Wydatki wynosiły: pożyżka na zapłacenie za chorągiew 443 rb. 70 kop., wynagrodzenie starszego majstra za trzy 59 rb. 50 kop., wydatki urzędowe 14 rb. 90 k., wynagrodzenie podstarszego majstra za 1904 r. 14 rb. 90 kop., drobne wydatki 15 rb. 80 kop., wypłacono do kasy czeladników 126 rb., zapomogi 30 rb., lokal 50 rb., podatek szkolny 10 rb., prenumerata „Petrok. Gub. Wiedomości“ 4 rb. 70 kop., usługa 4 rb.—ogółem wydatkowano 773 rb. 50 kop., pozostałość dnia 1-go stycznia 1905 r. 510 rb. 46 kop. w kasie przemysłowców łódzkich, 58 rb. 45 kop. u kasyera Zgromadzenia—ogółem 568 rb. 91 kop.

Na wczorajszym posiedzeniu wpłynęło do kasy 121 rb., wydatkowano 40 rb. 55 kop., pozostało 70 rb. 45 kop.

Stosownie do uchwały ogólnego zebrania w miesiącu listopadzie r. b. 600 rb. będzie przelane do Kasy wdów i sierot.

Od dnia 1-go stycznia 1905 roku składki członkowskie obowiązywać będą w wysokości 6 rb. rocznie, czyli 50 kop. miesięcznie. Członkowie, którzy składek tych nie będą niszczać regularnie, nietylko tracą prawo do wsparć, ale obowiązani będą płacić za zapis ucznia 3 rb., za wypis na czeladnika 20 rb. Wpływy z tego źródła będą dzielone w ten sposób: 30 procent do kasy zapomogowej, a pozostałość do kasy ogólnej Zgromadzenia.

Fundusze kasy zapomogowej tworzyć się będą ze składek członkowskich po 50 kop. miesięcznie, z 50 procent od wpisu na majstra, 50 proc. od wpisu na czeladnika i 25 procent od zapisu ucznia, oraz 600 rb. przelanych z kasy ogólnej, z dobrowolnych ofiar od członków i czystego dochodu z zabaw i odczytów.

Wysokość zapomogi nie może przewyższać 12 rb. miesięcznie. W razie śmierci rodziców pozostałe sieroty, w miarę potrzeby, otrzymywać będą zapomogi do dojszcia do lat 15.

Ażeby członków Zgromadzenia oznajmić dokładnie z regulaminem nietylko kasy zapomogowej, ale i ogólnym, zarząd kazał wydrukować specjalne książeczki dla majstrów, w których oprócz regulaminu pozostawiono miejsce do wpisania notatek o działalności majstra i o wpłaceniu składek.

Żydowskie Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ulicy Zachodniej 20, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Ignacego Poznańskiego, posiedzenie Zarządu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności. Załatwiono sprawy następujące: Wobec stwierdzonego faktu, iż w ostatnich czasach liczba tkaczy, pozostających bez zajęcia zwiększyła się znacznie, postanowiono obmyśleć sposoby, mające na celu zabezpieczenie bytu tym nieszczęśliwym robotnikom i ich rodzinom, pozabawionych dziś środków do życia. Przyjęto do wiadomości, że od dnia 22 kwietnia r. z. do dn. dzisiejszego wydatkowano na wsparcia pieniężne oraz obiady bezpłatne dla sfer ubogich robotniczych

ogółem rb. 111,833 kop. 28, gdy tymczasem wpłynęło na ten cel z rozmaitych źródeł rabli 99,879 kop. 77.

Postanowiono przyjść i wyrazić podziękowanie ofiarodawcom za poczynione przez małżonków Kipprów — zapisy w sumie rb. 10,000 na różne cele Towarzystwa, złożone z okazji srebrnego wesela ofiarodawców.

Wreszcie postanowiono rozszerzyć lokal biura Towarzystwa.

Ze Zgromadzenia fryzjerów. Na ostatnim ogólnym zebraniu Zgromadzenia fryzjerów, opracowany i uchwalony przez zebranie regulamin obowiązujący, zaginął ze stołu, wskutek czego asesor cechowy nie był w możności regulaminu tego wciągnąć do protokołu posiedzeń, a które dla prawomocności są podpisywane przez zebranych. Z tych powodów dnia 31 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się drugie ogólne zebranie, na którym ponownie będzie przeczytany regulamin i mają być roztrygnięte poważne kwestye, dotyczące Zgromadzenia, dlatego pożądanym licznym współdziałaniem. Posiedzenie odbędzie się w lokalu „Liry“ Nawrot № 38.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Ofiarowali pp. Henryk i Julian Birnbaumowie 1 rb. i p. Adam Zylber 50 kop. Za powyższe ofiary Zarząd Tow. uprzejmie dziękuje.

Z dramatów życia. W nizinach społecznych rozgrywają się częstokroć dramaty życiowe, w obec których błędną najwyszukańsze cierpienia bohaterów scenicznych najbardziej utalentowanym skreślone piórem.

W jednej z mrocznych kamienie łódzkich, gdzie w krętem oślizgłem od błota podwórka po nad rynsztokiem mieszczą się nędzne siedziby ludzkie, mieszka wdowa z pięciorgiem dzieci, z których dwoje chorych nieuleczalnie, dwie małe dziewczynki a jedno z tych pięciorga usiłuje zarabiać. Matka pracowała gorliwie na wyżywienie tej nieszczęśliwej dziatwy, pomimo wady serca i rozdęcia żył w nogach, obecnie zaniemogła tak, że za kilka dni poddać się musi operacyi w szpitalu, pozostawiając dzieci na pastwę losu.

Czy potrzeba silniejszych komplikacyj dramatycznych, zdolnych poruszyć każde serce czułe na niedolę bliźniego?

Śmiało więc o pomoc dla tej rodziny pukamy do sere waszych czytelnicy? Jest zaś nią rodzina Borowskiej, którą opiekuje się p-na Berlach, Ewangelicka nr. 9 i do niej też należy się zwracać po bliższe informacje.

Na biednych. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ otrzymało zaproszenie od skierniewickiego Komitetu pomocy dla biednych, do urządzenia koncertu w Skierniewicach, na rzecz tychże biednych.

Z Pabianic. Staraniem Towarzystwa pracowników handlowo-przemysłowych m. Pabianic, odbędzie się w nadchodzącą sobotę w sali Hegenbardta, wieczór „mazycko-deklamacyjny“, w którym weźmie udział również: chór mieszański amatorski pod dyrekcją Alojzego Dworzaczka. Na zakończenie kółko amatorów odegra komedię jedno-aktówkę Świdorskiego pod tyt. „Jesienią“. Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce.

— Onegdaj w Pabianicach zdarzył się wypadek, który zelektryzował całe miasto. Przed wieczorem odbywała się narada w kancelaryi poliemajstra, na której było obecnych parę osób. Gdy posiedzenie skończono, biorący w niem udział wyszli z pokoju, nastąpił tam wybuch ogłaszający. Z przerażenia wszyscy osłupieli. Na szczęście skutek tej eksplozyi był prawie żaden, jeden tylko strażnik został lekko zraniony.

Energieżne śledztwo wyjaśni zapewne przyczynę wybuchu.

Ogólne osłabienie. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Widzewskiej nr. 41 Józefa Cetliwska, która została odwieziona do szpitala Czerwonego Krzyża; na ul. Konstantynowskiej nr. 29 Karol Dunst, lat 25 i na ul. Średniej nr. 21 Michał Zajęzowski, lat 23. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym różnej pomocy i dwóch ostatnich pozostawili na miejscu.

Napady. Na ul. Przedzalanianej róg szosy Rokicińskiej na Mośka Szmulowicza, 54-letniego handlarza, napadło dwu wyrostków w celu rabunku, którzy nożem zadali Sz. ranę w plecy. Na krzyk Szmulowicza nadbiegli przechodnie, co widząc nieletni nożownicy umknęli. — Wczoraj przez szosę Pabianicką jechał do Łodzi Mateusz Szmigrodzki, 42 letni właściciel z okolic Łasku, zamieszkały w gminie Marzynie. Wiózł on drób i produkty wiejskie, które pragnął spieniężyć w Łodzi. Prócz Szmigrodzkiego, który powoził, na wozie siedziała jeszcze jego żona, pilnowała ona drobiu. Nagle około fa-

brki kleju wyskoczyło z za drzew czterech ludzi, którzy poczęli rabować z wozu, co się dało, jednocześnie zadawali małżonkom rany kijem. Na szczęście ukazał się tramwaj, pędzący do Łodzi, który też odstraszył rzeźmieszków. Zbiegli oni, nosząc kilka sztuk drobiu. Małżonkowie prócz materialnej straty, zostali jeszcze poranieni.

Ciężkie poparzenie. Znów notujemy wypadek ciężkiego poparzenia, spowodowany własną nieostrożnością ofiary. Dziś, o g. 8 i pół rano, żona robotnika fabrycznego, Emilia Pawliczak, zamieszkała przy ul. Głównej nr. 8, chcąc napalić w piecu, oblała węglem i drzewo naftą. Buchające płomienie z pieca objęły w okamgnieniu stojącą blisko Pawliczakową. Gdy zaczęło się palić ubranie, Pawliczakowa straciła zupełnie przytomność. Od szerzącego się ognia Pawliczakowa uległa tak silnemu poparzeniu na całym ciele, że wezwany lekarz Pogotowia stan chorej znalazł bardzo groźnym. Po opatrzeniu ran, chorą odwieziono do szpitala.

Drobny ogień. Dziś o g. 6 min. 45 rano, przy ul. Lipowej w domu pod nr. 58, na poddaszu 2-piętrowej oficyny w komórce zapaliły się wióry i drzewo. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Ujęcie złodzieja. Wczoraj nad wieczorem znajdując się na dziedzińcu domu № 23 przy ul. Przejazd Millerowa zauważyła, że kłódką u komórek poobrywane, a wewnątrz gospodaruje nieznamy człowiek. Zaalarmowała tedy stróża, który schwycił na gorącym uczynku złodzieja 20-letniego Kazimierza Bohusa. Osadzono go w areszcie policyjnym.

Zgon. Wczoraj wieczorem zmarł wskutek ataku sercowego sędzia pokoju pierwszego rewiru m. Łodzi r. st. Aleksander Heicyg, w wieku lat 57.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

— 0 —

Teatr. Trudno, a nawet wprost niepolubna, orzec coś stanowczego o talencie debiutantki, zwłaszcza występującej po raz pierwszy na scenie. Bywały bowiem wypadki, że najudatniejszy debiut zawodził i przeciwnie. Czy p. Zofia Tetmajer, wczorajsza debiutantka w roli Elki w „Abaswerze“, Gabryeli Zapolskiej, posiada talent i warunki, mogące jej wrożyć karierę sceniczną, przesądzać nie sposób. Rola Elki jest bardzo trudną i wymaga rutynowanej aktorki, a tej rutyny od p. Tetmajer wymagać nie mamy prawa. W dodatku krępowała debiutantkę tak wyraźna trema, że chwilami głos jej wprost zanikał, wogóle zaś był bardzo słabym. Debiutantka mówiła tak cicho, że często nawet w pierwszych rzędach trudno było zrozumieć co mówi.

Wogóle gra p. Tetmajer niewiele wykazała po za rami gry amatorskiej, chociaż miejscami czuć było szczerą akcenty i inteligentne pojmowanie sytuacji, ale twarz nie odzwierciedlała uczuć, miotających duszą Elki, po większej części bowiem pozostawała bez wyrazu. Ruchy krępowane tremą, nie miały tej niezbędnej swobody, która złudzenie sceniczne zbliża do prawdy.

— Repertuar teatralny w teatrze Victoria zapowiada na jutro „Karykatury“, sztukę A. Kisielewskiego, w której w roli Zośki wystąpi p. Marya Karso-Olszewska. W sobotę wystawiona zostanie po raz pierwszy komedia Hartlebena „Szkoła małżeństw“, w której główne role odegrają: panie Gromiecka i Słubiicka, oraz pp.: Różański, Brydziński, Kosiński i Mielnicki.

— W teatrze Wielkim jutro powtórzona będzie „Piękna Helena“, operetka J. Offenbacha; w sobotę po raz pierwszy „Palestrant“, opera komiczna w 4 ceh aktach Millöckera. W niedzielę wieczorem „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Dla lepszego przygotowania zapowiedzianej na sobotę premiery „Szkoła małżeństw“ Hartlebena, jutrzejsze przedstawienie, na którym miały być odegrane „Karykatury“ Kisielewskiego, odłożono do wtorku.

Z Lutni. Program niedzielnego „podwieczorku muzycznego“ w „Lutni“ następujący:

Część I.

1. a) „Hej koledzy“ — mel. ludowa, b) „Hej chłopcy krakowiaczy...“ — mel. ludowa, c) „Do gwiazdy“ — Maszyńskiego, odśpiewa „Lutnia“; 2. a) „Intermezzo“ — Paderewskiego, b) „Gawot“ — Żeleńskiego, c) „Tańce cygańskie“ — Brahmsa, odegra na fortepianie p. A. Biedrzycka; 3. Polonez „A dur“ — Wieniawskiego, wyk. na skrzypcach p. M. Chwat.

Część II.

4. a) „Serenada“ — Tostiego, b) „Piosenka Floryana“ — Godarda, odśp. p. Janusz Borowski; 5. „Taniec cygański“ — Sarasatego, wyk. p. M. Chwat; 6. „Romantyczność“ — Mickiewicza, wyp. p. Lena Winiewska art. łódzk. teatru. Początek podwieczorku o godz. 4½ pop.

Wiadomości zamiejscowe.

Ze Lwowa.

Przeciw przymusowi świadczenia redaktorów przed sądem oświadczył się wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad tą sprawą, przyjęto przedłożony przez sekretarza Laskownickiego projekt, który ma być przesłany do Koła polskiego w Wiedniu. Memoryał kładzie nacisk na tę okoliczność, że obok względów natury prawnej i zasadniczej, podniesionych przez inne zawodowe związki dziennikarskie, przynależało także dla dziennikarzy polskich także groźne niebezpieczeństwo ze stanowiska politycznego i narodowego. Dodać należy, że Towarzystwo dziennikarzy polskich od samego początku akcji przeciw przymusowi świadczenia redaktorów przed sądem, brało w niej czynny udział, a w zgromadzeniu Związku austriackich dziennikarzy, obradującym nad tą sprawą w Wiedniu, było reprezentowane przez swego delegata.

Ladne stosunki.

Nienawiść obecnych możnowładców w Serbii zwróciła się przeciw redaktorom dwóch pism, występujących przeciw królobójcom, t. j. „Opozycya” i „Narodni List”. O ucieczce Wieliczkowicza już doniosły depesze; uciekł on, bo nie był pewny życia i każdej chwili narażony był na śmierć, doznając równocześnie wszelkich szykan policyjnych. W kilka dni uszła szczęśliwie jego żona z dziećmi i dwóch najbardziej ekspozowanych redaktorów. Obecnie celem takichże szykan i pogroźek jest redaktor „Narodni Listu” p. Szybalicz. Redakcja, drukarnia, mieszkania jego i jego znajomych, obstawione są dzień i noc agentami, którzy zapisują skrzątko nazwisko każdego, kto się zbliża. Pokój p. Szybalicza wygląda raczej jak zbrojownia, niż pracownia człowieka pióra: na biurku leżą dwa rewolwery, na ścianie wiszą dwie dubeltówki. Każdy współpracownik zaopatrzony jest również w rewolwer, a tak samo personel administracyjny, drukarni, a nawet żona p. Szybalicza i dwie młode córeczki mają broń przy sobie.

„Szalony mulla” — zwycięzca.

—s—

Angielskie pisma ogłaszają nie bez żalu, że rząd postanowił wyrzec się wszelkich dalszych prób pokonania tak zwanego „szalonego mulla”.

Będą mu pozostawione do zupełnego posiadania te ziemie, które mu się udało zdobyć. Otrzymał on też sporne terytorium, zajęte przez plemiona, które do tej pory znajdowały się pod protektorem angielskim; a zatem Anglia zrzeka się na korzyść „szalonego mulla” i swego protektoratu. Mulla zawarł pokój z negusem Abisynii, a potem z Włochami, obowiązując się przytem nie wkraczać do kolonij europejskich i zmusić plemiona somalijskie, by szanowały granice tych kolonij.

Wobec tego Anglia — tak piszą gazety ministerjalne — musi uznać fakt dokonany i wyrzec się protektoratu, pociągającego za sobą poważną odpowiedzialność i wielkie roszczenia, a nie przynoszącego żadnych korzyści. Należy się spodziewać — mówi „Standard” — że po utrwaleniu pokoju w kraju, szybko się rozwinie handel z Ogadenem i krajem leżącym po za krajem Somalisu — i to tem pewniej, że szeroki rozwój handlu będzie dogodnym dla samego mulla, który też niezawodnie postara się otworzyć cały kraj dla stosunków handlowych.

«Daily Express» czyni z powodu zakończenia wojny z „szalonym mulla” następujące sarkastyczne uwagi: „Mulla, jak się okazało, nie był wcale szalonym, ani pozbawionym rozumu, gdyż doskonale doprowadził do końca swe dzieło i zwyciężywszy potężną Anglię, zostaje nieograniczonym władcą wewnętrznej części kraju somaliskiego, a te przyjazne nam plemiona, którym obiecaliśmy poparcie i protektorat, pozostały obecne na łasce losu. Skutków tej dziwnej kombinacji nie można przewidzieć, lecz w każdym razie będą niekorzystne dla Anglii. Ostatni pochód somalijski kosztował Anglię przeszło 60 milionów marek, a wszystkie poprzednie ekspedycje, ciągnące się przez 4 lata z rzędu, pochłonęły 3½ mil. funtów szterl. i pomimo tych ogromnych ofiar, mulla odniósł nad Anglię zwycięstwo większe i pełniejsze, niż sam mógł się kiedykolwiek spodziewać.

Z postępów techniki i przemysłu.

Jubileusz 200-letni silnicy parowej. — Rzut oka na rozwój silnicy parowej. — Pierwsza silnica parowa w Polsce. — Pierwsze zastosowanie silnicy parowej w gospodarstwie rolniczym w Polsce.

Silę poruszającą pary znano już dawno, lecz dopiero Dyonizy Papin w r. 1695 wykonał pierwszy model silnicy parowej, polegający na zasadzie wytwarzania próżni przez parę wodną, zę-

szczaną za pomocą zimnej wody. W lat parę, bo w r. 1699 zbudował Savery na powyższej zasadzie silnicę do podnoszenia wody. Były to wszystko usiłowania niezupełnie uwiecznione praktycznym skutkiem, dopiero Newcomen w 1705 r. zbudował pierwszą właściwą silnicę parową. W roku więc bieżącym mijają dwa wieki od tej chwili, gdy się pojawiła na świecie.

Rzućmy, choć pobieżnie okiem na rozwój silnic parowych. Pierwsze silnice parowe, t. z. atmosferyczne, służyły do wyciągania wody. Dopiero James Watt, ulepszywszy silnicę parową przez zastosowanie oddzielnego skraplacza i zmianę ciśnienia powietrza atmosferycznego na tłok ciśnieniem pary, zbudował w 1768 r. silnicę zastosowaną do różnych celów. Silnica Watta była o niskim ciśnieniu 1,3 atm., zużywając 4 klg. węgla na godzinę i konia parowego.

Wkrótce też zostały wprowadzone silnice o wysokim ciśnieniu, mianowicie w r. 1801 Evans, a w r. 1802 Trevethik i Divian pierwsi zbudowali tego rodzaju silnice.

Doświadczenia liczne wykazały, że wytwarzanie pary o wyższym napięciu pod względem kosztów paliwa jest o wiele ekonomiczniejszem, niż wytwarzanie pary o niskim ciśnieniu, to spowodowało szybki rozwój silnic parowych o wysokim ciśnieniu, a wyrugowało dość szybko silnice o niskim ciśnieniu.

Jeszcze w r. 1776 zbudował Hornblower silnicę parową dwucylindrową, gdzie w mniejszym cylindrze działała na tłok para świeża pełnym ciśnieniem i częściowym rozprężaniem, w większym zaś cylindrze oddając resztę swej sprawności. Silnica Hornblowera przy swej nader zawiłej budowie działała tylko pojedynczo, przez co nie znalazła praktycznego zastosowania; dopiero w r. 1804 zbudował Artur Woolf pierwszą dwucylindrową silnicę o wysokim ciśnieniu, odznaczającą się prostotą budowy i wielką zarazem praktycznością, para bowiem działała obustronnie i zmiennie, czyli podwójnie.

Dzięki powyższym zaletom silnice Woolfa znalazły jaknajszersze zastosowanie w przemyśle, przetrwawszy aż do naszych czasów.

Do celów żeglugi zastosował silnice parowe Fulton w 1807 r., Stephenson zaś zbudował pierwszą lokomotywę w 1825 r.

Znaczniejsze ulepszenia w dziedzinie silnic parowych wprowadzili John Edler i M. Roentgen, zbudowawszy w 1850 r. silnicę parową dwuprzędną, t. zw. Compound.

Największy rozwój w budownictwie silnic parowych przypada na nasze czasy, z dniem każdym coraz to nowe udoskonalenia są wprowadzane. Jakżeż się różnią dzisiejsze silnice trój- i czteroprężne od dawnych kolosów. Je-

228)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 20).

Pokrzepwszy się, prosił, aby służba poprawiła go na łóżku; oparł się o poduszki i zdawał się być bardziej ożywionym.

Maryja usiadła przy nim i zaczęła mu czytać gazetę. Interesowała go niezmiernie sprawy krajowe, słuchał więc z zajęciem artykułów politycznych, ale nagle przerwał czytanie.

Jego duże, wypukłe oczy nabrały dziwnego blasku; spojrzął na Maryję, ujął jej dłoń w swoje wyschłe, kościste ręce i przytrzymał chwilę, rzekł:

— Wiesz, Maryjo, chcę teraz z tobą szczerze pomówić, bo dotąd nigdy nie miałem odwagi.

Życie moje zeszło na ciężkiej, wytrwałej pracy. Jako dzieciak, oddany zostałem do posługi jednemu z targowych szynkarzów. Bil mnie on nielitościwie, popychał, szturchał, zazwyczaj, jak sierotę. Widziałem wtedy, że zgarnia dużo pieniędzy do swojej szufłady, czułem, że te pieniądze dają mu siłę i moc, więc postanowiłem dorobić się majątku.

Ale mój opiekun był nielitościwy; pomimo wszelkich starań i zabiegów, nigdy mu dogodzić nie mogłem i zawsze zasłużyłem na plagi, aż jednego dnia uciekłem od gospodarza i przyszedłem do Białogrodu.

Tu przyjęto mnie na kelnera. Odtąd począ-

łem ciuć i odkładać grosze, aż wreszcie sam założyłem restaurację i widzisz, że doszedłem do majątku, ale równocześnie straciłem najpiękniejszą dni mego życia.

Późno dopiero obejrzałem się poza siebie i przyszedłem do przekonania, że pieniąż nie daje szczęścia, że jest tylko drogą do niego.

Bardziej jeszcze stało się to widocznym, gdy ciebie poznałem i pokochałem, a potem poślubiłem. Wielkie twoje przyniosły przekształciły mnie zupełnie; zdawało mi się, że źle zrobiłem, żeniąc się z tobą, bo świat ci zawiązałem, bo skrzywdziłem ciebie. Mniemałem, że jestem egoistą, chciwcem, ale bałem się zapytać ciebie o jedną, jedyną tylko rzecz, bardzo dla mnie ważną, której pragnąłem nad wszystko: o twoje dla mnie uczucie...

— Czy ty mnie kochasz, Maryjo?

Ręka Maryi drgnęła.

— Nie, nie tak — poprawił się starzec — czy ty mnie choć troszkę kochałaś?...

— Uspokój się — brzmiała odpowiedź — nie wzruszaj.

— Mnie na tem bardzo zależy, bardzo... Zdaje mi się, że stoję nad grobem i jedno chcę unieść z sobą do mogiły: to zapewnienie twoje, że mnie choć odrobinę kochasz.

Maryja zbladła, ręka jej była zimna, dziwny dreszcz ją przebiegł.

— Wszak byłem ci najpowolniejszą żoną — wyszeptala.

— Wiem, wiem i to mnie najbardziej bolało. Ale ja chcę coś więcej wiedzieć, ja mam prawo wiedzieć.

Maryja zdrętwiała; brzydziła się kłamstwem, a nie chciała, widząc stan Mietowica, wyznać

mu całej prawdy. Bała się kłamstwa, a jednak wahała się, czy powiedzieć prawdę.

W przedpokoju odezwał się dzwonek.

— Któż tam znowu? — z grymasem zapytał Wasa.

Służąca weszła z wieścią, że przyszedł pan skarbnik.

— Poborca chyba — zawołał Wasa. — Zobacz, czego chce, i odpraw go jak najrychlej.

Ale skarbnik był dobrym znajomym Wasy, wszedł więc do pokoju i zaczął wypytywać się o zdrowie Mietowica.

— Łajdak Lunewic, łajdak, jak śmiało porywać się na starca! Wiem, słyszałem od kolegów o całym tem zajściu; w całym mieście oburzenie. Ja sam martwiłem się o pana.

— A cóż was tu sprowadza? — pytał Wasa, chcąc jak najprędzej pozbyć się natręta.

— Majątek pani Mietowicowej jest wystawiony na licytację za podatki.

— Mój majątek? — zawołała Maryja. — Ależ ja nie mam żadnego majątku.

— Walewo, kochana pani dobrodziejko, Walewo...

Teraz Maryja przypomniała sobie, że Sofroni, nie chcąc zgniewać swego przyjaciela, skupywał działki majątku na imię Maryi Borsukówny, sądząc, że na zasadzie ślubu dojdzie sam do pięknego kawała ziemi.

— Krewni chcą tę ziemię za bezcen kupić i dlatego puszcza ją majątek na licytację. Trzeba się bronić...

— Moja żona jest właścicielką Walewa? — zapytał zdziwiony Wasa. — Moja żona? Jak dawno je posiada?

(d. c. n.)

dnego takiego kolosa-mamuta parowego możemy jeszcze po dziś dzień oglądać u nas w Łodzi w jednej z największych fabryk.

Zastosowanie silnicy parowej do różnych gałęzi przemysłu i innych celów nie było tak bardzo łatwe, z historią są nam znane aż nadto, dość wspomnieć zaburzenia rzemieślników w Anglii, Belgii i innych krajach, niechcąc do genialnego pomysłu Fulтона i t. d.

U nas sprowadzono silnice parowe do celów przemysłowych na początku przeszłego stulecia. Jak się dowiadujemy z „Pamiętnika rolniczo technologicznego”... „Ile nam wiadomo, jest obecnie (1833 r.) w Polsce przeszło 12 maszyn parowych w ruchu; wszystkie o niższym ciśnieniu; w butach żelaznych do poruszenia miechów lub młotów jest dwie; w przędzalniach dwie, w fabryce p. Fidlera, które obracają maszyny sukienne lub falusze, jest także jedna czy dwie poruszających piły trackie. W Warszawie najznacniejsza i ze wszystkich największa jest maszyna w młynie parowym, działa siłą 60 koni, obraca 16 kamieni, pytle, maszynę do czyszczenia zboża, windę itp., zrobiona była w Warszawie w fabryce p. Evans przez mechanika Joshua Routledge. Oprócz tej są w Warszawie maszyny parowe: w mennicy o sile 12 koni; w byłej fabryce tokarń do żelaza na Solcu o sile 10 koni; w fabryce sukna pana Fraenkla, o sile 8 koni; w fabryce Evansa z siłą 4 koni. W kraju naszym wyrabiane były maszyny parowe w fabryce rządowej na Solcu, w fabryce Evansów”.

Otóż z powyższego artykułu dowiadujemy się również o istnieniu fabryk silnic parowych, które coraz to liczniej powstawały, w Białogonie, Marymoncie p. Krakego.

A dziś wiele mamy w użyciu silnic parowych u siebie w kraju? wiele fabryk buduje silnice parowe? Rzućmy okiem na stan obecny przemysłu naszego, a znajdziemy odpowiedź!..

Zastosowanie silnicy parowej do gospodarstwa rolniczego u nas zawdzięczamy li tylko przypadkowi.

Pierwszy zastosował silnicę parową do gospodarstwa rolnego u nas Piotr Folkierski, ojciec znanego uczonego Władysława, w Radoniach pod Grodziskiem.

Rzecz miała się tak: Cukiernik Bisier, rodem z Szwajcaryi francuskiej, przybył do Warszawy i założył fabrykę czekolady w „pałacu Grodzickich” na Krakowskim Przedmieściu, w tym celu sprowadził silnicę parową o sile kilku koni, którą ustawił w oknie wystawowym od ulicy. Rzecz ta niesłychana podówczas w Warszawie (1855 r.), wzbudziła niepokój wśród mieszkańców domu, a nawet i całego grodu Syreniego. Obawiano się „wysadzenia w powietrze”, tak, iż większość spokojnych warszawiaków przechodziła na drugą stronę ulicy. W końcu, na skutek podania mieszkańcom pałacu Grodzickich i domów sąsiednich, władza rozkazała usunąć ową „maszynę piekielną”, która naraża najpiękniejszą dzielnicę miasta na wysadzenie w powietrze! (Sic!) I to się działo w drugiej połowie XIX stulecia! Słynne zdanie genialnego Schillera zostało jeden dowód prawdy więcej.

Bisier zbankrutował, lecz upadek jego stał się przypadkowo błogim w następstwach dla przemysłu rolnego. Albowiem na licytacji Folkierski nabył ową silnicę parową i według swych planów zastosował do poruszania młockarni, siewkarni, młynka, piły, oraz urządzeń w gorzelni. Urządzenia powyższe wykonała podług planów Folkierskiego fabryka Evans-Lilpop.

Urządzenie pracowało w wymiennie ku ogólnemu zdziwieniu panów sąsiadów: „jak można maszynę przeznaczoną do wyrabiania czekolady, używać do mlócenia zboża”. Zjeżdżano się z całego kraju dla oglądania tych urządzeń.

Po ciałach poległych towarzyszy, drudzy idą do zwycięstwa!

Udvardy.

Z prasy rosyjskiej.

Z Petersburga telegrafują do „Rusk. Słowa”, co następuje:

Z Najwyższego rozkazu kara, wyznaczona przez warszawski sąd wojskowy uwolnionemu od służby porucznikowi Leontjewowi za przestępstwo,

spełnione podczas bytności na służbie w 4 warszawskim pułku fortecznym i przewidziane w art. 111 kod. karnego, zamieniona zostaje na zesłanie do ciężkich robót [na czas nieograniczony, z pozbawieniem go godności wojskowej, godności szlacheckiej, rang, wszystkich praw stanu, z wykluczeniem ze służby i ze wszystkimi następstwami tej sary.

Art. 111 przewiduje: „opublikowanie lub zakomunikowanie rządowi lub agentowi mocarstwa zagranicznego, nie prowadzącego wojny z Rosją, planu, rysunku, dokumentu, kopij z nich lub informacji, które powinny być, ze względu na zewnętrzne bezpieczeństwo Rosji, trzymane w tajemnicy przed mocarstwem zagranicznym”; druga część tego artykułu przewiduje to opublikowanie lub zakomunikowanie, z warunkiem, „jeżeli plan, rysunek, dokument, kopia z nich lub wiadomość były powierzone winowajcy na służbie, albo jeżeli otrzymał je lub obznał się z niemi dzięki swemu stanowisku służbowemu albo też, jeżeli mu ogłoszono mu zakaz publikowania lub komunikowania ich.” (Rusk. Iuw.).

*

Stosownie do uchwały, powziętej na posiedzeniu Komitetu ministrów w dniu 17 stycznia, w najbliższej przyszłości ma być zwołany wszechrosyjski zjazd przedstawicieli instytucji miejskich i ziemskich dla wyjaśnienia pożądanego w zakresie samorządu reform.

Według informacji, zaczerpniętych przez „Nasze dni”, uczestnicy zjazdu będą wybrani w następujący sposób: Każde powiatowe zgromadzenie ziemskie wybierze dwu przedstawicieli; przedstawiciele wszystkich powiatów zgromadzą się na wspólną naradę gubernialną i z pośród siebie wybiorą dwu deputowanych dla udziału we wspomnianym zjeździe wszechrosyjskim.

Prócz tego, rada miejska każdego miasta gubernialnego będzie mogła wybrać jednego lub dwóch przedstawicieli dla wzięcia udziału w obradach zjazdu.

ECHA WOJENNE.

Prasa angielska z wyczerpaną uwagą śledzi wszystkie wiadomości, dotyczące rosyjskiego protestu z powodu naruszenia przez Chiny neutralności. Co do samej noty „Standard” donosi, że zarządzający ambasadą rosyjską wręczył angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę tylko ustnie, tak, że ma ona wyłącznie charakter informacyjny.

O oddziałach kozackich, które wykonały najazd na Niuczwan, do „Daily Mail” telegrafują d. 16-go b. m. z Tokio, że odeszły one w kierunku północnym. Widziano je na północo-zachód od Szantanu.

Generał Stessel, jak telegrafują również do tego dziennika z Portu Artura, pierwotnie zamierzał udać się do niewoli japońskiej, ale uległ pragnieniu żony swojej, która wypowiedziała się w tym duchu, że głównym obowiązkiem naczelnika obrony jest prosić osobiście Monarchę o przebaczenie i obowiązek ten spełnić należy, nie licząc się z żadną inną opinią.

*

Do dzienników paryskich donoszą z Mukden, że generał Kuropatkin nosi się z myślą rozpoczęcia w najkrótszym czasie działalności zaczepnej, aby skorzystać ze znacznej przewagi liczebnej, posiada bowiem obecnie, oprócz konnicy i artylerii, 350,000 bagnatów.

Akcję zaczepną ma rozpocząć generał Gripenberg, z czterema korpusami, oraz znaczną ilością konnicy i artylerii polowej.

Gdyby bitwa ta przyszła do skutku, rozegrałaby się głównie na wschód od Banjapudze, nad brzegami rzeki Hun, przyczem front armij walczących zajmowałby 80 kilometrów. W bitwie wzięłoby udział przeszło 600,000 żołnierzy. W razie wygranej rosyjskiej, japończycy mieliby odcięty odwrót do Korei.

*

Do „Birż. Wied.” telegrafuje z Londynu W. Maksimow:

„Korespondent „Daily Telegraphu” komunikuje z Kobe garść szczegółów, uzupełniających o naradzie, która poprzedziła kapitulację Portu Artura.

Wiadomości te korespondent zaczerpnął z rozmowy z oficerami jeńcami rosyjskimi, znajdującymi się w Kobe.

Oto co się działo w Porcie Artura w przeddzień kapitulacji:

Dwunastu generalów zgromadziło się w domu Stessla, gdzie całe umeblowanie składało się z dwóch krzeseł. Tutaj naradę otwarto krótkim przemówieniem, w którym generał Stessel, dławiący się od lez, oddał hołd należny obrońcom Portu Artura, którzy zginęli. Jeden z obecnych generalów, który nie miał prawej ręki, gdyż oderwał mu ją granat japoński, odmówił podania ręki lewej, ażeby „nie przynieść nieszczęścia swojemu koledze”, jak się wyraził.

Pochwaliwszy czyny zmarłych bohaterów, Stessel oświadczył, że ściśle omówienie położenia wyjaśniło jedno tylko: trzeba albo poddać się, albo zginąć wszystkim razem. Następnie podano szampana, i Stessel wznosił toast za Najjaśniejszego Pana, zagłuszony grzmotem dział. Stessel wydał polecenie usunięcia portretu Monarchy z pokoju, ażeby portret ten nie był świadkiem narad nad kapitulacją. Decyzję co do rozpoczęcia rokowań z generałem Nogi przyjęto jednomyślnie. Wielu podpisało ją, zalewając się łzami i głośno szlochając.

Po krótkiej modlitwie generał Stessel, wyciągnął szablę z pochwy, zawołał: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan!”

Wyszli z pokoju narad, Stessel rzekł do swojej żony, która na niego oczekiwała: „Wszystko skończone” — i niezwłocznie z Portu Artura wysłano parlamentarza do obozu japońskiego.

Jak donosi ten sam korespondent, niektórzy dziennikarze japońscy starali się interwiewować generała Stessla, ale on odmówił przyjęcia ich, dodając:

„Wstąpiłem na ziemię japońską w charakterze żołnierza mojego Monarchy. Położenie jest zbyt smutne, ażebym mógł prowadzić jakiegokolwiek rozmowy”.

*

Przebywający obecnie w niewoli japońskiej 65-letni generał Nadiein, rozmawiał, jak donoszą z Tokio, z korespondentem „New York Herald” i oświadczył, między innymi, co następuje:

Gdy przybyłem do Portu Artura, byłem generał majorem, następnie jednak mianowano mnie generał lejtnantem i dowódcą 4-ej dywizji. Podczas oblężenia żyłem w szańcach. Odwaga marynarzów japońskich wyższa jest nad wszelkie porównania, czyny zaś, dokonane przez admirała Togo, dotychczas niedoścignione.

Żołnierz nasz, to człowiek niewykształcony, czego o japończyku powiedzieć nie można. Męstwo żołnierzy japońskich jest tak zadziwiające, że doprawdy wstyd zabijać takich ludzi. Okropne ofiary, poniesione przez obie armie podczas oblężenia, przejmują mnie smutkiem głębokim.

*

Londyński „Daily Mail” donosi, że skutkiem tak częstej w ostatnich dniach konfiskaty przez torpedowce japońskie okrętów angielskich, wiozących do Władywostoku węgla i zapasy żywności, premia asekuracyjne podskoczyły do rozmiarów niemożliwych. W kołach armatorów i agentów ubezpieczeń okrętów wyrażają przekonanie, iż niewiele z okrętów, będących obecnie w drodze na Daleki Wschód, dotrze do celu. Wiele z nich zatrzymano telegraficznie w portach pośrednich.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

Petersburg, 25 stycznia. Dziś, zgodnie z rozporządzeniem kuratora petersburskiego okręgu naukowego, wznowiono wykłady w średnich zakładach naukowych.

Petersburg, 25 stycznia. W fabryce tytoniowej braci Szapszał oraz w fabryce tytoniowej Saatezi i Manguby zaczęto roboty.

Petersburg, 25 stycznia. Telegram generał-lejtnanta Sacharowa do głównego sztabu donosi z dnia 24 b. m.: W dniu 23 stycznia ochotnicy rosyjscy dokonali rekonesansu na południe

od Szanlancy, wyparłszy przednie strażę japońskie. W czasie starcia byli zabici: praporszczyk Galunow i «zanriad-praporszczyk» Tichanow oraz zabito i zraniono kilku żołnierzy. O północy z dnia 23 na 24 niewielki oddział rosyjski szybkim ruchem wyparł japończyków z lunety szanłanckiej na południe wschód od Sachepu, przyczem zraniono jednego żołnierza rosyjskiego. W ciągu nocy japończycy dwukrotnie usiłowali dostać się z powrotem do lunety, lecz byli odparci.

Czifu, 25 stycznia. Po wyjściu wojsk rosyjskich z Portu Artura bezwzględnie zaczęły się grabieże w opuszczonych mieszkaniach. W rabunkach uczestniczyli japończycy i chińczycy. Dla zapobieżenia grabieżom przedsięwzięto ze strony japończyków poważne środki. Kilku chińczykom ucięto głowy, a dwóch żołnierzy japońskich rozstrzelano na placu.

Japoński komitet cywilny, przy przyjmowaniu dokumentów i inwentarza od władz cywilnych rosyjskich w Porcie Artura, zgodnie z warunkami kapitulacji uznał wszystkie urządzenia, należące do kolei chińskiej, jako rządowe. Przeciwnie temu postępowaniu zgłoszono protest zestrojony przedstawicieli kolei żegluga morskiej i zarządu budowy miasta Dalnego. Bank rosyjsko-chiński tenże komitet uznał jako instytucję rządową co do czynności operacyjnej skarbowych.

Londyn, 25 stycznia. „Daily Telegraph” donosi, że w Porcie Artura w szpitalach znajduje się 15000 chorych. 500 zmarło po kapitulacji. Lekarze rosyjscy są przeciążeni pracą.

Tokio, 25 stycznia. „Daily Telegraph” donosi: Załoga jednego z parowców, który przybył z Władywostoku, donosi, że krążownik «Rosya» naprawiony. «Gromoboj» znajduje się w dokach. Flotylla torpedowców składa się z 20 statków. Według otrzymanych z Pekinu telegramów, powiadają, że w odpowiedzi Chin Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej zwrócono uwagę na wypadek z torpedowcem «Reszytelnyj», z powodu którego rząd chiński ukarał admirała Sa i traktował z Japonią o zwrot torpedowców.

Paryż, 25 stycznia. «Journal des Debats» radzi traktować z zimną krwią otrzymane z Petersburga wiadomości, gdyż przeciwnicy Rosji i związku francusko-rosyjskiego starają się wyciągnąć korzyści dla swoich celów z zaszłej tam w niedzielę katastrofy.

Paryż, 25 stycznia. Postawa, zajęta przez grupy polityczne wobec nowego gabinetu, jest bardzo wstrząsliwa. Postępowcy i dysydenci lewicy republikańskiej zachowują się wprost wrogo, ponieważ socjaliści i radykałsi nie dopuścili ich do udziału w rządzie.

Socjaliści nie są zadowoleni ze środków, jakie Rouvier przedsięwziął przeciwko denuncjantom wojskowym. Obawiają się również, że Rouvier obiecuje przeprowadzić reformę rozdziału Kościoła z państwem, ale naprawdę jej nie przeprowadzi.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 26 stycznia. Przybyli tu delegaci włoscy dla zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Włochami a Rosją. Jutro u ministra spraw zagranicznych wyznaczono posiedzenie z udziałem ministra skarbu i wyżej wymienionych delegatów.

Kiachta, 26 stycznia. Z Mongolii donoszą, że panuje tam silne wzburzenie religijne, wywołane przyjazdem Dalaj-Lamy.

W Urzędzie mongolowie wyszli ze zwykłego apatycznego stanu i nie poddają się biernie polityce, kiedy ta stara się kijami przywrócić porządek. Policjantów pozabijały tłumy pielgrzymów pędzących przejazd Dalaj-Lamy.

Huhuhda, uważany w Mongolii na równi z bogiem, niezadowolony jest z przyjazdu Dalaj-Lamy, który zabiera mu dochody. Po przyjeździe Dalaj-Lamy, Huhuhda rozpił się z rozpaczą. Mongoli nie zadowoleni z jego odezwą, wydanej z powodu przyjazdu gościa tybetańskiego.

Podarki dla Dalaj-Lamy płyną strumieniem. Mongoli i buriaci, średnio zamożni, składają po 100 fan. Na wiosnę podobno Dalaj-Lama wybiera się do Rosji.

Dalaj-Lama wyjechał do Mongolii, ponieważ nie chce poddać się pod protektorat angielski.

Paryż, 26 stycznia. Z wysp Semelskich donoszą, że kanonierka francuska «Kaprinor» 20 b. m. widziała «skadkę bałtycką jeszcze pod Posandawą.

Przypuszczają, że okręty tej eskadry udają

się na wschodnie wybrzeża Madagaskaru z powodu huraganu.

Szansiamutun, 26 stycznia. Dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie. W polu silna zamieć. Mrozy dochodzą do 15 stopni.

Zwykła kanonada artyleryjska koncentruje się około wzgórza Putiłowskiego.

Dnia 23 stycznia rano czołowe oddziały japońskie wyruszyły przeciwko przełęczy Hibinczenowskiej na lewym skrzydle. Kolumnę tę odparły czołowe oddziały rosyjskie.

Batalion japończyków zajął Sundun i na tem zakończył atak.

Waszyngton, 26 stycznia. Poseł chiński wręczył Hayow odpowiedź Chin na notę amerykańską, w której zwracano uwagę: na oskarżenia rosyjskie o naruszeniu przez Chiny neutralności.

Chiny oświadczają, że nie naruszyły wymagań, jakie postawiono miejscowej ludności. Mocarstwa oceniły postępowanie Chin, że swej jednak strony Chiny skarżą się, że Rosya niejednokrotnie naruszyła neutralność.

Sachalin, 26 stycznia. Mróz dochodzi do 25 stopni. Trzecia poczta nadeszła z lądu. Poczta tygodniowa przewożona bywa psami. Dotkliwie uczuwać się daje brak mąki żytniej i spirytusu, oraz środków lekarskich. Cena mąki dochodzi do 3 rb. za pud, mięso 10 rb. pud.

Białogród, 26 stycznia. Donoszą urzędownie, że pogłoski o przesileniu ministeryalnem ustały, oraz zaprzeczają wieściom o wydaleniu byłego naczelnika wydziału prasy przy ministeryum spraw zagranicznych Bałdzina.

Berlin, 26 stycznia. Ostatecznie zredagowano tekst traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Austrią.

Lekarze: Wideman i Rymut stwierdzili u księcia Eitela Fryderyka, początek zapalenia płuc.

Wiedeń, 26 stycznia. Prezes gabinetu baron Gautsch, złożył przed parlamentem oświadczenie rządu, w którym wyraża nadzieję, że izba przystąpi do pracy. Rząd zajmie bezstronną postawę wobec wszystkich narodowości. Weźmie żywy udział we wszystkich pracach i poprze gorąco dążenia do podniesienia wszystkich gałęzi społecznego i ekonomicznego bytu ludów Austrii. Najważniejszym zadaniem, jest zbliżenie czechów z niemcami.

Paryż, «Echo de Paris» donosi, że eskadra rosyjska przed 4 dniami odpięła do Madagaskaru.

Admirał Rożestweńskij telegrafuje do Petersburga, za pośrednictwem francuskiego ministeryum spraw zagranicznych o wybornym stanie okrętów i załogi.

Paryż, 26 stycznia. Komisja międzynarodowa w sprawie hulskiej odbyła posiedzenie pod prezydencją admirała Tournier, który oświadczył, że zeznania będą tłumaczone na język francuski.

Początkowo jednakże świadkowie zeznawać będą w swoim ojczystym języku.

Takim świadkiem jest kapitan angielskiego parostatku. Tournier zażądał od niego słowa honoru, że będzie mówił tylko prawdę. Świadek zeznał, że zauważył eskadrę rosyjską na morzu Północnym 21 listopada około południa.

Kapitan określił położenie eskadry w tym dniu. Po południu admirał Dubassow zadał świadkowi szereg pytań o miejscu, gdzie znajdowały się okręty rosyjskie. Kapitan odpowiedział, że były one w odległości od 10 do 15 mil od drogi zwykłej. Posiedzenie odroczone zostało do godziny 3.

Paryż, 26 stycznia. Na posiedzeniu komisji śledczej w sprawie hulskiej badano świadków. Zarządzający towarzystwem rybackim Bicing, opowiada o liczbie statków rybackich, których było 46, wedle jego słów na okrętach nie było pocisków torpedowych. Nie wie on nic o okrętach japońskich.

Zarządzający towarzystwem rybackim w Hull Birst, że na jego okrętach były ustanowione sygnały i nie było pocisków ani japończyków.

Ini świadkowie opisują spotkanie rybaków z eskadrą, kanonada trwająca 20 minut. Flotylla Birst miała wszystkie ogni i nie ucierpiała.

Kiszyniew, 26 stycznia. Besarabskie zebranie szlacheckie ustanowiło 10 stypendyów dla studentów, po 300 rb. każde, Imienia Najjaśniejszego Pana.

Wiedeń, 26 stycznia. Na początku posiedzenia Rady Państwa wszystkie partie, oprócz czechów radykalistów, cofnęły swoje nagłe wnioski. Rozpatrywano wnioski obstrukcyjne czechów radykalistów.

Charków, 26 stycznia. Zebranie gubernialne postanowiło starać się o zwołanie zjazdu przedstawicieli ziemstwa, w celu narad nad oświatą ludową i wprowadzenia przepisów, zapewniających prawidłowy jej rozwój.

Od naszych Korespondentów.

Berlin, 26 stycznia. Traktat handlowy z Austro-Węgrami podpisany został wczoraj o godz. 10½ wieczorem.

Berlin, 26 stycznia. Hrabia Bülow konferował z ministrem handlu o bezrobociu górników.

Bochum, 26 stycznia. Do bezrobocia przystąpiło 60,000 górników.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Wiaterek i siła wiatru.	Uwagi.
25/I 1 ppł.	747.0	+ 0.4	68	Pd Z 1	Z dnia 25/I Temperatura max. +0.4 C.
25/I 9 w.	742.7	0.0	81	Pd Z 1	Temperatura min. -2.9° C.
26/I 7 r.	740.1	+ 0.1	96	Z 1	Opadu 2.6

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Kranefeld z Ekaterynosławia, Buchowski z Skiermówki — Surow z Carycyna — Bielicki z Budapesztu — Majzner z Częstochowy — Rębowski z Opola.

Ambulatoryum bezpłatne Chr. Tow. dobr.

(Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhard	środa i sobota	10—11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3—4
	H. Olszewski	poniedziałek	4—5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2—3
	J. Jokiel	piątek	10—11
	T. Staveno	sobota	12—1
Choroby skórne i weneryczne	A. Tomaszewski	poniedz. i czwart.	9—10
	G. Lohrer	poniedziałek	12—1
Choroby zębów i jamy ustnej	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4—5
	S. Dąbrowski	czwartek	9—10
Choroby kobiece	A. Leszczyński	poniedziałek	9—10
	M. Bełżyński	poniedziałek	12—1
Choroby gardła, nosa i uszu	K. Brzozowski	poniedz. i czwart.	1—2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
	O. Altenberger	wtorek i piątek	9—10
Choroby wewnętrzne i dzieci	J. Pieniążek	środa i sobota	12—1
	W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3—4
	K. Haberlau	wtorek i piątek	2—3
Choroby oczne	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek i piątek)	12—1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4—5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
Choroby nerwowe	A. Rząd	wtorek i sobota	1—2
	K. Wiśniewski	wtorek i sobota	9—10
	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2—3
Choroby chirurgiczne	J. Koliński	środa i sobota	9—10
	J. Michalski	wtorek i piątek	2—3
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	piątek	9—10
	E. Mittelstadt	środa i sobota	11—12
Choroby chirurgiczne	A. Jasiński	środa i sobota	2—3
	E. Krusche	wtorek i piątek	1—2

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: Rychliński i Wegner — Piotrkowska 53, „St. Weinkranz” — Piotrkowska 65, „Ekonomia” — Piotrkowska 79, „Królikowski” — Piotrkowska 124, „Kasprzykowski” — Piotrkowska 284, „Akc. Tow. Gostyński i S-ka” — Piotrkowska 68, „Lipiński” — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Włodowska 50.

Prosi o to

KOMITET PRZECIWŻEBRACZY.

Antologia poetów polskich
„KOCHAM I CIERPIĘ”
 Najserdeczniejsze plenia miłosne
 wybrane
 Z KLEJNOTÓW POEZJI POLSKIEJ.
Podręcznik do deklamacji
 — ułożył —
BOLESŁAW LONDYŃSKI.
 Motto
 „Miej serce i patrzaj w serce.”
 Cena w handlu księgarskim 1 rub.
 Dla prenumeratorów „Rozwoju” w ozdobnej
 oprawie 55 kop.
 W książce tej mieszczą się utwory 67 autorów.

Zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

KURSY MUZYCZNE

prof. Antoniego Grudzińskiego

z systemem i programem nauki Konserwatorium Warszawskiego

PIOTRKOWSKA № 39. 2-gie półrocze.

Zapisy przyjmują się codziennie od 11 do 1 i od 4—6.
 Wykłady **ranne, popołudniowe i wieczorowe.**
 Klasy: Fortepian, Organy, Skrzypce, Wiolonczela, Teorya, Harmonia, Kontrapunkt i Historia Muzyki.
 Po ukończeniu, według § 14 ustawy Kursów Muzycznych, wydają się
Świadectwa nauczycielskie i kapelmistrzowskie. 101-3

Od Administracji „Rozwoju”.
 Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Do mojego

Zakładu freblowskiego

przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3-ch.
 Zapis codziennie.

Karol Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46. 40-4-4

Puder „VENUS” jako higieniczny, subtelny i niedostrzegalny, oraz **Crem „VENUS”**, jako nieodłączna potrzeba toaletowa dla pan, dbających o zachowanie cery świeżej i zdrowej. Crem usuwa wszelkie plamy, przysusze, zaczerwienienia i liszaje. Cena 50 kop. i rb. 1. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 53-30-1

Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.
 Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przedsięwzięcia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe b. p. i. p.), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r 84

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologicznej w Łodzi, ul. Południowa № 19.
 Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Kawery Jasinski, Kaufman.**

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piątro.
 1111-d

Zatw. przez Min. Spraw Wewn. **SZKOŁA AKUSZERYJNA D-rów E. Reichsteina i S. Krukowskiego** w Warszawie, Leszno 31. Zapis uczenia rozpoczął się. Początek wykładów 14 marca. Egzamin ostateczny po ukończeniu kursu rocznego przy szkole. Informacji udziela Dr. Krukowski. 1553-74

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie
Feliks Arlet
 w Łodzi
ul. Przejazd № 8. 19-52 3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
 (obok lombardu akcyjnego).
 Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-92
 W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. H. Szumacher
Choroby weneryczne i skórne
Nawrot № 1A
 Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r33

Dr. Rabinowicz
Choroby gardła, nosa i uszu,
POWRÓCIŁ.
 przyjmuje jak dawniej od 10—12, 5—7, w niedziele od 10—12 i od 3—5.
Zielona № 3. 58-10-0

Dr. A. Steinberg
 Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski (leczenie promieniami Roentgenowskimi). 138-r-86

Dr. Jan Pieniążek
 przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
 10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Średnia nr. 12.

Kobieta-Lekarz
Dr. Eugenja Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya.
 mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**
 przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł. 1096-r-100

Dr. Abrutin.
 Choroby skórne i weneryczne.
Krótką nr. 9.
 Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu od 6—8, panie od 5—6. W niedziele od 8¹/₂—1¹/₂ r. i od 2¹/₂—4¹/₂ pop. 345-107

Drobne ogłoszenia.

- Bieliznę przyjmuję do szycia po cenie niskiej. Wiadomość Piotrkowska 261 m. 18, parter. 51-10-6
- Bufetowa zdolna, młoda, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady bufetowej lub kasyerki. Wiadomość ul. Główna nr. 47 m. 1, zastać można zawsze. 111-3-3
- Ekonom z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje miejsca zaraz, wraz z żoną która szuka posady do gospodarstwa kobiecego, zna się dobrze na niem. Zgodzą się na warunki najprzystępniejsze. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 52-10-6
- Fortepian długi w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Piotrkowska 87 m. 9. 135-3-1
- Fortepian długi w niezłym stanie sprzedam tanio. Pasaż Szulca nr. 4 m. 21. 90-3-3
- Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacji i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3
- Jest do sprzedania biała jedwabna sukienka, może być na wesele lub bal, i biała peleryna. Pasaż Meyera 10 m. 7. 126-2-2
- Para koni powozowych i jeden pojedynczy, młode ze wsi, tanio do sprzedania. Średnia № 42. 133-3-1
- Przybłąkał się pies wyżeł biały, łaty żółte. Odebrać można na ul. Gubernatorskiej nr. 35 m. 19. 130-2-1
- Potrzebna bona, posiadająca dokładnie język niemiecki lub francuski i znająca krawieczyznę. Wiadomość przy ulicy Dzielnej nr. 28 m. 13. 131-3-1
- Pokój ładnie umeblowany z zupełnie oddzielnym wejściem z usługą i śniadaniem zaraz do wynajęcia. Orla 11 mieszkania 9. 123-3-1
- Potrzebna zdolna sklepowa do składu wędlin. Wiadomość ul. Św. Ludwika nr. 56. 125-3-2
- Potrzebna osoba, znająca szycie do zajęcia się domem. Porozumienie listowne: Piabianice Nowa Księgarnia. 122-2-2
- Potrzebny matematyk do przygotowania dwóch młodych ludzi do egzaminu konkursowego na Politechnikę warszawską (fizyka i matematyka). Oferty w Administracji „Rozwoju” sub „Politechnika”. 91-6-5
- Wykonuję suknie elegancko od rb. 5. Wólczajska 118 m. 2. 129-8-1
- Zdolny tapicer poszukuje miejsca. Drewnowska nr. 50 u Sobczyńskiej. 118-3-3
- Zaginął paszport na imię Cecylii Ukomskiej, wydany z gminy Mazew. 132-1
- Zaginął paszport i metryka na imię Chuna Cygiela, metryka wydana z m. Łodzi, paszport wydany w Piotrkowie. 134-2-1

Dnia 22 stycznia o godz. 10-ej wieczorem, idąc przez ulicę Spacerową i Przejazd zgubiono książkę składową na budowę kościoła Zbawiciela w Kielcach. Łaskawy znalazca raczy odnieść ją do ks. kanonika Szmidla do parafii S-go Krzyża. 107-3-2

Drób bity w dużym wyborze i zwierzyna
 stale na składzie u **O. TAUCHERT**, Piotrkowska 87 w podwórzu.
Ceny niskie!! 121-3-1

Zaginął pies
 wyżeł (ceter) biały z brązowymi łatami. Proszę odprowadzić go za nagrodą na ul. Nowo-Targową № 18 (stróż wskaże). 119-2-1

ULICA PRZEJAZD № 12.
 Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
 i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
 ulica Przejazd № 12, m. 11,
 w podwórzu, w oficynie, II piętro,
 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony. Po możliwie niskich cenach.
 Przyjmuje się uczenie.
 ULICA PRZEJAZD № 12.

„Ziarno“.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Ziarno“ zaprasza swych członków na

OGÓLNE ZEBRANIE

w dniu 29 stycznia r. b. o godz. 4 po południu w sali Szkoły Rzemiosł przy ul. Wodnej nr. 9. 112-2-2

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź F. zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. listopadzie i grudniu 1904 r. za frachtami: Wierchniednieprowsk 1051 wyroby rękodzielnicze, S. Ganzburg; Fellin 3925 tkaniny wełniane, Ormison; Szczepietowo 356 płótno chłopskie, P. Lande; Niżnij tow. 48430 i 48429 wyroby rękodzielnicze i rzeczy domowe, I. J. Nikitin; Moskwa tow. M. Br. 68997 serwetki lniane, Kormilicyn; Golicyno 1154 wyroby towarzyskie, I. Skworcow; Petersburg S. P. W. 75285 wyroby cukiernicze, A. Kapłun i Syn; Petersburg 76056 i 76057 rzeczy domowe, A. Gilman; Petersburg 74205 wyroby tabaczone, Laferm; Białystok 34597, 34306, 33966, 33828, 33214 i 32697 wyroby tabaczone, I. F. D. Janowski; Białystok 34498 skóry wyprawione, J. Rabinowicz; Białystok 33444 przedza wełniana, Borys Hirszehorn; Mitawa 11016 przedza konopna, Westerman i Deryng; Toronsberg 27059 cerata, W. Hartman; Wiczuga 4388 merla biała, D. Morokin, I. Tichomirow i S-ka; Wenden 2141 wyroby rękodzielnicze, F. Kremmer; Granica W. 5700 rzemień, L. Flaszen; Warszawa pos. 12359 kilki, Brisz; Warszawa pos. 12447 meble, Złotnicka dla Duszkowskiego; Warszawa pos. 12848 książki, Szejnauer Reichman; Szesztakow 201 towary wełniane, J. Kotuszyn; Moskwa miasto M. Kaz. 30057 dżejs, I. F. Braun; Woroneż 128036 futra, D. N. Kuleszow dla J. Odeskiego; Warszawa W. 45488 lakier, B. Wortrajch; Warszawa 44012 towary kolonialne, O. Szmolke; Warszawa 46057 bakalie, J. Zbrożek; Warszawa 45282 rury surowcowe, T-wo K. Rudzki i Ska; Warszawa 46224 herbata, A. Kuzniecowa i S-ka; Warszawa 46289 wyroby cynowe, G. Szeftel; Warszawa 45528 wyroby tabaczone, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa 44671 naczynia żelazne, Ryczwał; Warszawa 44729 manganit, Akc. Tow. „Welt“; Warszawa 44736 czekolada, Ryze i Piotrowski; Warszawa 43943 koszyki próżne, H. Łask; Warszawa 44981 towary wełniane, H. Szereman; Noworadomsk 6571, 6567, 6641 i 6891 meble gięte, Bracia Thonet; Bendzin 7122 mydło zwyczajne, Rychter i Erlichman; Bendzin 7154 towary wełniane, F. Zelinger; Włocławek 6647 żelazka do prasowania, Fordoński; Izobilnaja 589 wyroby rękodzielnicze, A. Szakin; Jewlach 1845 orzechy laskowe, Od. Rozenberga Rustanow; Erywań 74878—5538 migdały, D. Zagrobiane i Sulchaniane; Kantemirowka 518 wyroby rękodzielnicze, Filipow dla A. Rotszylda Kielce 6670 wyroby bawełniane, Wilcik; Kielce 6697 akcesorya cyrkowe, I. Elbaum; Walily 843 towary sukienne, Jewlin; Ostrowiec 10347 puch świński, M. Fefer; Knyszyn 562 sztuczna wełna, J. L. Ajzenberg; Bielcy 2056 skrzynia próżna, W. Lenderman; Kiszyniów 11438 wyroby pończosznice, A. Wejeman; Odesa port 25844 herbata, H. Berlinblau; Pyrlica 52 wyroby rękodzielnicze, B. Awerbul; Berdyczów 14862 chustki, H. Bielkin; Berdyczów 15211 towar wełniany, U. Herszman; Uman 5511 wyroby rękodzielnicze, A. Boroczniw; Granica Nadw. 2713 wyroby miedziane, G. Rejchman i S-ka; Miechów 954 części siewkarni, M. Szwaremejer; Mława 1966 wyroby rękodzielnicze, Biezuński; Warszawa m. 51013 dystylator Jaruntowski. Na Łódzkiej miejskiej stacji: Odesa tow. 44543 obrzynki sukienne, I. Chiński; Białystok 28875 przedza wełniana, Boris Hirszehorn; Odesa tow. 50237 obrzynki sukienne I. Chiński; Częstochowa 29294 obrzynki sukienne I. Fiszmana dla B. Fiszmana.

Wyżej wyszczególnione towary jeżeli nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 110-3-2

Lokal fabryczny bez siły,

zdatny na tkalnię lub inną fabrykację natychmiast do wynajęcia.

Wiadomość u **Emila Schmechla**, Piotrkowska nr. 98. 842

Przez konduktorów i maszynistów Kolei Elektrycznej Łódzkiej zostały zgubione kwity, wydane przez Zarząd tejże kolei, mianowicie: przez konduktorów Franciszka Wojtczaka z d. 2 maja 1901 r. za nr. 231 na 25 rb. kaucyi; Stanisława Szymańskiego z d. 12 września 1901 r. za nr. 417 na 25 rb. kaucyi; przez maszynistów: Symforyana Lichockiego z 19 lipca 1900 r. za nr. 375 na 25 rb. kaucyi, Józefa Suflę z d. 16/29 października 1900 r. za nr. 661 na 25 rb. kaucyi, Wojciecha Tataja z d. 16 października 1901 r. za nr. 422 na 25 rb. kaucyi, Bolesława Szulca z d. 10 maja 1901 r. za 246 na 25 rb. kaucyi, Karola Redlicha z d. 10 listopada 1900 r. za nr. 734 na 25 rb. kaucyi. Osoby, które znalazły powyższe kwity, uprzejmie są prośzone o zwrócenie takowych wymienionym konduktorom i maszynistom (Łódź, Tramwajowa 6), sprzedając, że po upływie jednego miesiąca od dnia niniejszego ogłoszenia kwity te tracą wszelką wartość i wzamian zgubionych będą wydane nowe. 108-3

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 13 Января 1905 г.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej ogłasza, iż wyszczególnione niżej bagaże oraz przedmioty, znalezione w obrębie stacji, na torze i wagonach, nie odebrane do dnia 1 stycznia st. st. r. b., przechowane będą na st. Łódź Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, poczem, w razie nieodebrania, ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogóln. dr. żel. Ros., sprzedaży przez publiczną licytację: **A) Bagaże ze stacji:** Grodzisk № 58, Koluszki №№ 242, 243 i 244, Piotrków № 329, Aleksandrów № 383, Warszawa №№ 476, 697, 705 i 990, Wilno № 5410 i Białystok № 1653. **B) Przedmioty, znalezione w obrębie stacji Łódź-Fabryczna:** mufka z chustką i rękawiczkami wewnątrz, koszyk pleciony owinięty w chustkę, mufka i w niej książka p. n. „Die Vildente“, parasolka czarna. 114-3-2

Kaucyonowane biuro **Wagner** nauczycielskie i rekomendacyjne

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami **rekomenduje.** 685-r-104

Źródłem siły dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA

zaszczycony świadectwami przeszło 2000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Posiadaj tylko Bauera i S-ki w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców. Brosury na żądanie wysła bezpłatnie S. Karczewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4 w Warszawie.

MAGAZYN MEBLI

Zjednoczonych Majstrów Stolarskich, 26 PIOTRKOWSKA 26.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że magazyn nasz, zaopatrzonej w najświeższe fasony rozmaitych mebli własnego wyrobu. Przyjmujemy wszelkie obstarunki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. Z czem polecamy się Sz. Publiczności. Z poważaniem 948-100-59 Zarząd.

Adwokat **A. Zieliński**,

DLUGA № 21,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r48

Sklep rzeźnicki

z mieszkaniem i

1 lub 2 pokoje z kuchnią

są od 1-go kwietnia do wynajęcia. Ulica Zakątna 45, u gospodarza. 98-3-3

Z ukończeniem eksploatacji leśnej jest do sprzedania w Wilamowie (p. Szadek, gub. kaliska)

Tartak

z całym urządzeniem

o sile lokomobili 16-konnej, fabryki August Repphan, Warszawa. 13 9-9

W zakładzie, Południowa 11, **A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ**

pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka** specjalna, połączona z masażem, dla omeicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r34

Kaucyonowane 1875-12

Buro Nauczycielskie **W. ROŚCISZEWSKIEJ** ulica Piotrkowska 90

poleca: nauczycieli, nauczycielki na miejsca stałe i ceni-place, freblówki, bony różnych narodowości.